

# Stanisław Achremczyk

---

## Podróże biskupa warmińskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego do Królewca

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 267-273

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

*Stanisław Achremczyk*

## **Podróże biskupa warmińskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego do Królewca**

Biskup Andrzej Chryzostom Załuski był ostatnim z biskupów warmińskich, który podjął aktywną politykę w stosunku do elektora brandenburskiego i Prus Książęcych. Częste podróże Załuskiego do Królewca wskazywały na wzrost zainteresowania biskupa i Warmii Prusami Książęcymi. Królewiec od połowy XVII w. stał się miastem polskiej emigracji politycznej szukającej tu schronienia przed zawirowaniami wewnętrznymi w Polsce i przed wojskami nieprzyjacielskimi. Tu znalazł azyl biskup Wacław Leszczyński w latach „potopu” szwedzkiego, tu wreszcie zatrzymał się w czasach wielkiej wojny północnej Załuski. Wraz z nimi zjeżdżali do Królewca nie tylko ludzie z najbliższego otoczenia, ale także kanonicy i szlachta warmińska. Do Królewca przybywali senatorowie z Polski i Litwy. Tu przywożono kosztowności, rzeczy co cenniejsze, pieniądze, archiwa. Królewiec zaczął odgrywać rolę podobną do Gdańska — dawał schronienie politycznym emigrantom, ludziom obawiającym się wojny.

Załuski miał w Królewcu grono przyjaciół — miejscowych bankierów, magnatów pruskich, ludzi postawionych wysoko w hierarchii dworskiej Hohenzollernów. Już jako biskup płocki interesował się polityką elektorów brandenburskich. Na radach senatu i sejmach krytykował, czasami bardzo ostro, politykę elektora. Kiedy został biskupem płockim, otrzymał diecezję graniczącą z ewangelickimi Prusami Książęcymi. Podjął więc kroki mające na celu wzmocnienie katolickiego oddziaływania na te tereny. Uzyskał od Stolicy Apostolskiej specjalne uprawnienia dotyczące m.in. zgody na czytanie i przechowywanie przez kapłanów diecezji ksiąg „heretyckich”, nawet będących na rzymskim indeksie, pozwolenie na przyjmowanie na łono Kościoła heretyków i schizmatyków<sup>1</sup>. Nominacja na biskupstwo warmińskie ten kierunek działalności Załuskiego uaktywniła, stwarzając zupełnie inne pole działania. Feliks Kretkowski, delegat króla na wybory biskupa Załuskiego, miał oświadczyć kanonikom warmińskim: „Załuski tylko po to rezygnuje z wyższego krzesła w senacie a zstępuje na niższe, aby w tych czasach bronić diecezji warmińskiej od nieszczęść a sambijską na nowo połączyć ze Stolicą Apostolską”<sup>2</sup>.

Niebawem rzeczywiście przyszło mu bronić diecezji warmińskiej przed zaborczością elektora brandenburskiego. Wojska elektorskie zajęły w 1698 r. Elbląg leżący w diecezji warmińskiej. Sprawa elbląska wywołała duże poruszenie w Rzeczypospolitej. Załuski, który jeszcze nie objął Warmii, zapewniał kapitułę, że „gdyby już był na Warmii, gdy się to wszystko zaczynało, to kto wie, czy nie udałoby się zatrzymać Elbląga przy Polsce,

1 W. Góralski, *Andrzej Chryzostom Załuski biskup płocki 1692—1698*, Warszawa 1987, ss. 27—28.

2 Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: ADWO), Ab 22, k. 380, A. Załuski do kapituły warmińskiej, Biała Podlaska 21 XI 1698; A. Szorc, *Diaspora diecezji warmińskiej za biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego*, Studia Warmińskie (dalej: SW), 1966, t. 3, ss. 51—52.

a razem z nim bezpieczeństwa i pokoju”<sup>3</sup>. Czy rzeczywiście miał Załuski takie możliwości, czy też tłumaczył się z zarzutów współpracy z Fryderykiem III, o którą był posądzany? Sprawę elbląską sejm postanowił rozstrzygnąć na drodze rokowań z elektorem. Załuski znalazł się wśród członków delegacji polskiej i to on przejmował Elbląg z rąk wojsk brandenburskich. Biskupowi zależało na pomyślnym załatwieniu konfliktu z Prusami ze względu na bezpieczeństwo diecezji warmińskiej. Już wówczas dążył do rozszerzenia wpływu katolicyzmu w Prusach Książęcych nawet za cenę zgody na koronację elektora brandenburskiego na króla Prus. Berlin zaś liczył na wpływy Załuskiego w Rzymie, które ułatwiłyby uznanie koronacji przez Stolicę Apostolską. Posel pruski w Polsce, Johann Dietrich Hoverbeck, donosił Fryderykowi III, że życzliwość Załuskiego nie jest bezinteresowna. Biskup spodziewa się bowiem kapelusza kardynalskiego, jeżeli mu się uda przywrócić diecezję sambijską i pomezzańską do jedności z Kościołem katolickim<sup>4</sup>. Sam Załuski czynił w tym czasie różne aluzje co do połączenia na nowo z Rzymem diecezji sambijskiej.

W grudniu 1700 r. elektor brandenburski Fryderyk III wyruszył z Berlina do Królewca, aby przygotować uroczystości koronacyjne; przejeżdżającego przez Warmię powitał w imieniu biskupa wójt krajowy Stanisławski. Na razie Załuski nie zamierzał spotykać się z elektorem. Nagle jednak podjął decyzję o wyjeździe do Królewca. 11 stycznia przybył do tego miasta i złożył wizytę Fryderykowi III. Przedmiot rozmów obu polityków nie jest nam znany; możemy przypuszczać, iż rozmawiano o koronacji; Załuski otrzymał zaproszenie na tę uroczystość.

W dniu koronacji biskup przebywał w Warszawie na radzie senatu. Zabierając głos dowodził, że nie sposób już zapobiec temu zdarzeniu. Proponował jednak „zanieść manifest ex senatus consilio contra actum coronationis, a potem donieść województwom i powiatom hunc ausum. Imp. Hoverbecka pro meliori informatione pytać się przyczyny koronacyjnej, inconsulta Republica spraktykowanej”<sup>5</sup>.

Tuż po koronacji, na której nie było przedstawicieli Polski, nie przybyli też reprezentanci Warmii, Fryderyk I wydał kilka zarządzeń antyjezuickich, m.in. polecił zamknąć kaplicę w Tylży. Fakty te posłużyły Załuskiemu za pretekst do wyjazdu do Królewca. W towarzystwie kanoników 23 lutego 1701 r. udał się biskup na wizytację kościoła katolickiego w Królewcu<sup>6</sup>. Załuski zwlekał ze złożeniem wizyty elektorowi. Czekał na przyjazd Karola Maurycyego Voty spowiednika Augusta II, delegata prymasa Michała Radziejowskiego. Dopiero w ich obecności biskup odważył się spotkać z Fryderykiem I. Miało to miejsce 3 marca 1701 r.<sup>7</sup> Załuskiemu towarzyszył brat Franciszek wojewoda czernichowski wraz z żoną. Spotkanie rozwiązało marzenia biskupa o diecezji sambijskiej. Załuski po wizycie był tak załamany, że nosił się z zamiarem rezygnacji z biskupstwa warmińskiego i wstąpienia do zakonu jezuitów. W licznych pismach ulotnych zarzucano mu spowodowanie pogorszenia sytuacji katolików w diaspory pruskiej; zarzuty te nie były słuszne. Fryderyk I 16 kwietnia 1701 r. wydał patent dla katolików w Prusach Książęcych. Wydanie go poprzedziły rozmowy delegatów, biskupa i kapituły z delegatami elektora. W sumie patent był korzystny dla katolików diaspory pruskiej. Cofnięty został nakaz zamknięcia kaplicy w Tylży. Jesienią 1701 r. Załuski udał się do tego miasta, by konsekrować nowy kościół i udzielić sakramentu bierzmowania<sup>8</sup>.

Załamanie Załuskiego było zatem chwilowe. Biskup nie przestał interesować się

3 M. Lehmann, *Preussen und die katholische Kirche 1640—1740*, Leipzig 1878, s. 331.

4 ADWO, Acta Cap., t. 11, k. 188; A. Szorc, *Diaspora diecezji warmińskiej*, s. 54.

5 F. Dittrich, *Geschichte des Katholizismus in Altpreussen*, Bd. 1, Braunsberg 1901, s. 329; *Diariusz sejmiku walnego warszawskiego 1701—1702*, wyd. P. Smolarek, Warszawa 1962, s. 16, Posiedzenie senatu 1811701.

6 ADWO, Acta Cap., t. 11, k. 44.

7 A. Szorc, *Diaspora diecezji warmińskiej*, s. 56.

8 A. Ch. Załuski, *Epistolae historico-familiares*, t. 3, Brunsbergae 1710, s. 105.

sytuacją w Prusach Książęcych, ale nie były to kontakty tak intensywne jak do 1701 r. W stosunku do elektora i Prus Książęcych wciąż snuł jakieś plany. Wymowne było stanowisko biskupa wobec zajęcia północnej Warmii w 1703 r. przez wojska brandenburskie. Fryderyk I przekonywał Załuskiego i kapitułę, że obecność jego wojsk ma na celu uchronienie Warmii przed okupacją szwedzką. Biskup uwierzył zapewnieniom Fryderyka I<sup>o</sup>, kapituła nie.

Na czas wojny Załuski przeniósł swój skarbiec, kosztowności, pieniądze i archiwalia do Królewca. Co poniektórzy kanonicy poszli w jego ślady. Po zajęciu Warmii przez Szwedów i sam Załuski znalazł schronienie w Królewcu. Stąd też został wezwany w 1705 r. do Saksonii, gdzie aresztowano go z rozkazu Augusta II. Nie wchodząc w rozważania na temat przyczyn aresztowania kanclerza wielkiego koronnego, należy nadmienić, iż jedną z nich były kontakty Załuskiego z dworem berlińskim. Załuski w wyniku interwencji papieża został przewieziony z Saksonii do Włoch i osadzony w Ankonie. Dopiero w grudniu 1706 r. odzyskał wolność.

Po audiencji u papieża, w styczniu 1707 r. wyruszył do Polski. Nim dotarł na Warmię, zatrzymał się we Wrocławiu, Oławie, gdzie gościli go synowie Jana III Sobieskiego. Pojechał także do Saksonii na dwór Stanisława Leszczyńskiego. Godził się na współpracę z Leszczyńskim za cenę odzyskania kanclerstwa wielkiego koronnego. Leszczyński łudził, czynił pewne obietnice, ale nie podał żadnych konkretów. Załuski, widząc, że niewiele wskóra, postanowił wrócić do diecezji warmińskiej. Jechał ze Śląska przez Berlin, gdzie spotkał się z Fryderykiem I oraz rozmawiał z podskarbis wielkim koronnym i posłem polskim w Berlinie Janem Jerzym Przebendowskim. Na początku sierpnia 1707 r. był w Gdańsku. Szwedzi tymczasem nie godzili się, by zamieszkał na Warmii. Biskup zdecydował spędzić lato, jesień i zimę w Królewcu. W drodze do tego miasta zatrzymał się we Fromborku i Braniewie. Przybywszy 9 sierpnia 1707 r. do Królewca, wdał się w rozmowy z bankierem i kupcem knipawskim Krzysztofem Negeleinem. Rozmowy dotyczyły wynajęcia rezydencji i pożyczek pieniężnych. Biskup pozostał w Królewcu do końca lutego 1708 r.

Przyjazd Załuskiego ściągnął tu natychmiast kanoników warmińskich, urzędników, a także składającą mu wizyty szlachtę warmińską. Dwa dni po przybyciu Załuskiego do Królewca zjechał do niego kanonik ekonom biskupi Wawrzyniec Józef Nycz. Towarzyszył mu miecznik rawski Aleksander Spinek, którego Załuski sprowadził na Warmię. Po spotkaniu z nimi biskup zapisał w swym diariuszu: „mowielem z X. Niczem i z panem miecznikiem około interesów moich, znalazłem ich bardzo zmieszanych bo tak gospodarowali tanquam ego non essem in mundo”<sup>10</sup>. Kilka dni później zjawiała się delegacja kapituły. Na rozmowy z Załuskim przybyli kanonicy Jan Jerzy Kunigk i Jan Wojciech Hattyński. Z Warmii raz po raz ktoś zaglądał do biskupiej rezydencji. Stale nadchodziły wiadomości o wydarzeniach w biskupim dominium. Sprawami tymi żył Załuski na co dzień.

Na pierwszy plan wśród zwykłych zajęć wysuwała się jednak wielka polityka prowadzona przez Stanisława Leszczyńskiego, Karola XII, Adama Sieniawskiego, Rosję. Załuski zastał w Królewcu kilku senatorów litewskich, kilku innych przyjechało dowiedziawszy się, iż biskup wybrał to miasto na swą rezydencję. Zaraz po przybyciu Załuskiego wizytę złożył mu biskup wileński Konstanty Brzostowski. Kontakty obydwu biskupów będą regularne aż do roku 1710. Bardzo przyjazne stosunki utrzymywał Załuski z wojewodą sieradzkim Janem Odrowążem Pieniążkiem. Pod koniec sierpnia 1707 r. pojawił się w Królewcu kasztelan trocki Michał Kazimierz Kocieliński jeden

9 A. Szorc, *Losy biskupstwa warmińskiego w dobie wojny północnej 1700—1711*, SW, 1965, r. 2, s. 69.  
10 Biblioteka Narodowa w Warszawie, IV, 3200, k. 11, Diariusz biskupa warmińskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, 12 VIII 1707.

z najzagorzalszych przeciwników Sapiehów na Litwie. W tym samym czasie odwiedzał Załuskiego wojewoda wileński Kazimierz Jan Sapieha, a także wojewoda podlaski. Z Sapiehami biskup korespondował i utrzymywał kontakty osobiste. Złożył mu wizytę marszałek wielki litewski Aleksander Sapieha. Załuski spotykał się także chętnie z Kazimierzem Czartoryskim podskarbisem litewskim z nominacji Stanisława Leszczyńskiego. Podczas pierwszego spotkania w Królewcu Czartoryski „naprawił mi wiele rzeczy życząc abym panu wojewodzie ruskiemu [Stanisławowi Jabłonowskiemu kanclerzowi wielkiemu koronnemu z nominacji Leszczyńskiego] przeszkadzał w pieczęci”<sup>11</sup>. Czartoryski wyjechał z Królewca dopiero w połowie grudnia 1707 r. Zimą spędzała w Królewcu żona starosty bobrujskiego Jana Sapiehy, a także generałowa wielkopolska Radomicka (żona Macieja Radomickiego generała wielkopolskiego). Częste wizyty składał pisarz litewski Zieniewicz, który podsuwał nawet plany matrymonialne Załuskim.

Biskup nie przesiadywał stale w Królewcu, wyjeżdżał do Świętej Lipki, w połowie lutego 1708 r. był w Tylży. Tu czekał na niego biskup wileński Brzostowski, marszałek litewski Aleksander Sapieha, wojewoda wileński Kazimierz Jan Sapieha z żoną, a także starosta żmudzki Grzegorz Ogiński<sup>12</sup>. Spotkanie odbywało się w czasie, gdy wojska szwedzkie, wypierając oddziały rosyjskie, zajmowały Grodno. Marsz Karola XII na Rosję zmienił sytuację wewnętrzną w Polsce.

Wracając z Tylży, zatrzymał się biskup w Wystruci, gdzie oczekiwał go hetman litewski Michał Wiśniowiecki „który bardzo zimno mnie zrazu przyjął”<sup>13</sup>. Towarzyszący Załuskiemu podskarbi litewski Czartoryski przełamał nieufność Wiśniowieckiego. Z Wystruci nie powrócił Załuski do Królewca, lecz podążył na Warmię. Szwedzi zgodzili się na pobyt biskupa w dominium warmińskim. Początkowo chciał się zatrzymać w Braniewie, zmienił jednak zdanie i przeniósł się do Lidzbarka Warmińskiego, ale najchętniej przebywał w Dobrym Mieście. Podczas królewieckich spotkań biskupa uwagę koncentrowano na marszu wojsk szwedzkich z Saksonii i na zachowaniu się Leszczyńskiego. Zastanawiano się, czy Leszczyński podąży wraz z Karolem XII na Moskwę, czy też zostanie w Polsce. Załuski przeciwny był wspólnej wyprawie szwedzko-polskiej przeciw Rosji. Z radością przyjął więc informację, że Leszczyński nie zamierza brać udziału w tej wojennej wyprawie. Biskup zasypywany był korespondencją. Donoszono mu, że „Patkul mógł być odbity, bo podjazd moskiewski był blisko tego miejsca którego go prowadzono”<sup>14</sup>. Stałą wymianę listów utrzymywał z podkanclerzym litewskim Stanisławem Antonim Szczuką. Szczuka doradzał „żeby nie gardził arcybiskupstwem, bo mnie nie będą prosić”<sup>15</sup>. Propozycję zostania arcybiskupem gnieźnieńskim z nominacji Leszczyńskiego otrzymał Załuski już w kwietniu 1707 r. Stale ponawianej propozycji Załuski nie przyjmował, zdając sobie sprawę, że zgoda oznacza narażenie się Rzymowi.

Na początku 1708 r. wojewodzina belska Helena Elżbieta Sieniawska bombardowała biskupa listami, proponując „aby myślał o uspokojeniu ojczyzny”<sup>16</sup>. Załuski dyplomatycznie odpisywał, że „gotów wszystko na tołożyć by tak się stało”<sup>17</sup>.

W Królewcu towarzyszyli mu zimą 1707/1708 r. brat Franciszek z żoną Teofilą z Wapowskich, drugi brat — Ludwik biskup płocki, biskup łucki Adam Rostkowski. Miał też przyjaciół wśród mieszczan królewieckich i pruskiej magnaterii. Odwiedzał często, nie tylko z racji interesów, kupca i bankiera Krzysztofa Negeleina. Gościł i był goszczony

11 Ibidem, k. 13v.

12 Ibidem, k. 18.

13 Ibidem, k. 18v.

14 Ibidem, k. 13.

15 Ibidem, k. 15v.

16 Ibidem, k. 17v.

17 Ibidem.

przez Krzysztofa von Wallenrada<sup>18</sup> posła pruskiego w Polsce, a także Dietricha von Tettau; zapraszali go Dohnowie.

Wielkanoc 1708 r. świętował Załuski we Fromborku. Po sumie w katedrze podejmował komendanta szwedzkiego z Elbląga Ekenblatta. Dzień po świętach, 9 kwietnia, wyjechał do Królewca. „Wyjechałem rano do Królewca i stanąłem tam o wtórej”<sup>19</sup> — zapisał w swym diariuszu. Jechał po pieniądze przechowywane w skarbcu: „wziąłem z skrzyni 200 czerwonych dla pana wojewody czernichowskiego i wksel od pana Negeleina”<sup>20</sup>. Złożył wizytę wojewodzie sieradzkiemu Pieniżkowi i Dietrichowi von Tettau. Wyjeżdżał z Królewca w pośpiechu, gdyż otrzymał wiadomość, że biskup chełmiński Teodor Potocki chce się z nim spotkać. Zatrzymał się we Fromborku, gdzie go oczekiwał referendarz koronny Poniński. Potocki tymczasem zjadł obiad w Lidzbarku Warmińskim i nie czekając na Załuskiego pojechał do Malborka.

Tymczasem z Królewca do Lidzbarka dotarły listy marszałka konfederackiego Piotra Bronisza. Załuski zaprosił go do Lidzbarka. Bronisz jednak odpisał „że dla słabych koni przyjechać nie może”<sup>21</sup> do Lidzbarka, ale we Fromborku gotów jest spotkać się z biskupem. Załuski do Fromborka nie pojechał. Udał się natomiast do Świętej Lipki, gdzie zjechali biskup wileński Brzostowski, podskarbi litewski Czartoryski i biskup łucki Rostkowski.

1 lipca 1708 r. po raz któryś Załuski pojawił się w Królewcu, tym razem w celach czysto handlowych. Po odprawieniu nabożeństwa w kościele katolickim odwiedził Dietricha von Tettau i jego bardzo chorą żonę. Następnego dnia spędził na jarmarku z bratową wojewodzina czernichowską. Kupili jednak „niewielu”<sup>22</sup>, sprzedali natomiast dobrze żyto i pszenicę. Pobyt w Królewcu Załuski skrócił, otrzymał bowiem wiadomość, iż król Stanisław Leszczyński przebywa w Świętej Lipce. Spotkał się z Leszczyńskim „o mile od Heilsberka”, zapraszając króla na kolację do Ornety. „Król jechał w mojej kolasce aż do Ornety”<sup>23</sup> — zapisał w diariuszu Załuski. Rozmawiali o sytuacji na Litwie, gdzie znów zaognił się konflikt Sapiechów ze szlachtą, o wyprowadzeniu wojsk szwedzkich z Polski na Ukrainę. Po kolacji Leszczyński odjechał do Elbląga „moją kolaską z końmi”. Załuski nie wspomina nic o propozycjach Leszczyńskiego pod jego adresem. W listopadzie 1708 r., Załuski podjął decyzję, że zimę znów spędzi w Królewcu. Zaraz po Wszystkich Świętych wyjechał saniami do grodu nad Pregolą. Mimo że z Lidzbarka do Królewca było niedaleko, aura się zmieniała i biskup wjeżdżał do miasta w wypożyczonej od pastora kolasce. Niewielu zastał tu Polaków. Zimą spędził w towarzystwie bankiera Negeleina, Wallenrada, Dohnów. Najczęściej odwiedzał Jerzego Wachschlagera rezydenta szwedzkiego w Polsce. Z nim wiódł długie dysputy polityczne. Nudziła się wojewodzina czernichowska. W końcu listopada doszły biskupa wieści, iż do Królewca jedzie Charlotte Ameliia de Hesse-Rheinfels żona Ferencza Rakoczego. Księżna Rakoczyna — tak ją nazywał Załuski — po drodze zatrzymała się w Lidzbarku Warmińskim. W Królewcu biskup chętnie gościł u niej i zapraszał ją do swej rezydencji. Księżna otrzymywała najświeższe wiadomości o poczynaniach męża, a także o stosunkach politycznych w Polsce. Na początku stycznia 1709 r. Załuski dostał zaproszenie z Gdańska; otwierała się możliwość porozumienia ze Stanisławem Jabłonowskim. Nie bacząc na tęgi mróz, biskup opuścił Królewiec; wynik pobytu w Gdańsku okazał się jednak daleki od oczekiwań Załuskiego.

W marcu 1709 r. znów widzimy biskupa w Królewcu. „Kupiwszy różne rzeczy,

18 Ibidem, k. 13.

19 Ibidem, k. 19v.

20 Ibidem, k. 20.

21 Ibidem, k. 21V.

22 Ibidem, k. 22v.

23 Ibidem.

ordynowawszy moje rzeczy wyjechałem rano [6 marca] i byłem na noc w Helsbergu gdzie listów gwałt zastał, osobliwe, że August znowu powraca”<sup>24</sup>. Minął miesiąc, a Załuski znów zawitał do stolicy Prus Książęcych. Pod datą 17 kwietnia 1709 r. zapisał w diariuszu „stanęliśmy w Królewcu nie wiedzieć po co!”<sup>25</sup>. Była to ucieczka Załuskiego przed natarczywymi naleganiami stronników Leszczyńskiego, aby ostatecznie opowiedział się za królem Stanisławem, bez pogodzenia się z Jabłonowskim. Pobyt w Królewcu — przewidywany jako krótki — przedłużyła choroba. Po wyzdrowieniu udał się biskup do Gdańska, gdzie miał oczekiwać na niego Jabłonowski. W Gdańsku do planowanego spotkania dwóch kanclerzy wielkich koronnych nie doszło. Zresztą Załuski przybywał wówczas również, by doprowadzić do porozumienia Przebendowskiego i Rybickiego z Leszczyńskim.

W czerwcu 1709 r. wyjechał Załuski na Mazowsze. Józef Gierowski twierdzi, iż biskup podjął inicjatywę utworzenia neutralnej trzeciej w Rzeczypospolitej partii, której celem byłaby mediacja między Leszczyńskim a obozem sandomierskim i wprowadzenie w Polsce pokoju<sup>26</sup>. Z diariusza Załuskiego nie wynika, by biskup takowe staranie podejmował, owszem, odnotował spotkania ze szlachtą mazowiecką i wszystkie narady z braćmi. Po nieudanych politycznych działaniach na Mazowszu udał się do Królewca. 16 lipca był w tym mieście nie zastawszy jednak nikogo z senatorów litewskich. Tu dowiedział się, iż biskup wileński Brzostowski i podskarbi litewski Czartoryski przybywają do Świętej Lipki. Załuski wiedział już o klęsce Szwedów pod Połtawą; sytuacja w Polsce zmieniała się. Pierwsze rozmowy zorientowały go, że „już wierzą tej złej nowinie i bardzo są żałośni”<sup>27</sup>. Dwa dni dyskutowano nad rozwojem sytuacji w Polsce, zwłaszcza że dotarł uniwersał o powrocie do Rzeczypospolitej Augusta II.

Ostatnią podróż do Królewca odbył Załuski w połowie kwietnia 1711 r. Spotkał tu wojewodę wileńskiego Kazimierza Sapiechę i marszałka nadwornego litewskiego Aleksandra Sapiechę. W Królewcu poczuł się źle. Gdy choroba nie ustępowała, postanowił wracać na Warmię do Dobrego Miasta. Tu 1 maja zmarł.

Z podróżami i pobytami w Królewcu wiąże się jeszcze jeden szczegół z biografii biskupa, i to ważny. Tu właśnie przygotowywał do druku dzieło swego życia — *Epistolae historico-familiars*. Pracę nad pierwszym tomem listów rozpoczął w 1707 r. We wstępie do tego tomu podawał, że chciał zachować dla potomności ważne dokumenty z dziejów ojczyzny. Zbierał je od młodości, wiele uzyskał od wuja, prymasa Andrzeja Olszowskiego. W dzień po przyjeździe do Królewca z Italii spotkał się z przełożonym jezuitów braniewskich. Prosił go o dwóch jezuitów znających dobrze łacinę, którzy by przygotowali mu do druku materiały. Otóż Załuski dysponował tekstami polskimi, co do których uznał, że należy przetłumaczyć je na łacinę i w tym języku wydrukować. W Królewcu zimą 1707/1708 r. miał dużo czasu, by popracować nad listami. Przeglądał i kwalifikował dokumenty do druku, sprowadzał książki. Do pracy nad książką zachęcał go podkanclerzy litewski Stanisław Szczuka. 16 stycznia 1708 r. Załuski pisał do niego z Królewca: „staremi się tylko z spargalów moich dawniejszych cieszę rzeczami”<sup>28</sup>. Prosił o nadsyłanie różnych dokumentów. „Ja od abdykacji Kazimierza zacznę regnum Michaelis krótko przebiegnę na Janie się zabawię... Lubo trzeba zaciągnąć informację co się działo gdym był in exilio”. Próbkę pracy pokazywał Szczuce i uzyskał od niego aprobatę „bom się tak zakochał w tytule, który mi WMM Pana braterska praescripsit ręką, że go odmienić nie myślę”<sup>29</sup>. Zatem tytuł książki podpowiedział mu Szczuka. 11 lipca 1708 r. zanotował

24 Ibidem, k. 31v.

25 Ibidem, k. 33.

26 Ibidem, k. 35.

27 Ibidem, k. 41v.

28 Ibidem, k. 16—16v, A. Ch. Załuski do S. Szczuki, Królewiec 16I 1701.

29 Ibidem, k. 16v.

w diariuszu: „posłałem do typografii dość słuszny plik”<sup>30</sup>. Praca się stale rozrastała. W styczniu 1709 r. w drodze z Królewca do Gdańska, w srogi mróz zatrzymał się w Braniewie. Trzy dni strawił na przygotowaniach książki. 10 stycznia zapisał w diariuszu: „dziś ordynując drukarnię zostałem się w Brandsberku”<sup>31</sup>. Dzień później odnotował: „i ten dzień tamże strawiłem”. Pod 11 marca 1709 r. zapisał „kombinowałem papiery do druku”. Pomagał mu w tym Marcin Briccius nawówczas prefekt braniewskiej drukarni. „Kombinowałem tomos z ks. Brictiusem” — zapisał Załuski pod datą 15 lipca 1709 r. Obaj doszli do wniosku, iż tom pierwszy należy podzielić na dwie części „bo nazbyt gruby jest”<sup>32</sup>. Tak też się stało. 20 listopada 1709 r. przyjechał do Lidzbarka Briccius „przywiózł mi co wydrukował, ale jeszcze nie skończy na Boże Narodzenie”<sup>33</sup>. tom pierwszy *Epistolae* wyszedł pod datą 1710 r. W diariuszu z lat 1710 i 1711 nie ma wzmianek o pracy nad listami. Przez historyków dzieła Załuskiego traktowane jest jako znakomite źródło do dziejów Polski, musi być jednak poddane naukowej krytyce. Jego wartość naukową należy podważyć. Stanowi ono bowiem kompilację Załuskiego — on eliminował dokumenty, on tłumaczył, dodawał, nie wszystko, co było mu niewygodne, umieszczał.

30 *Ibidem*, k. 23.

31 *Ibidem*, k. 31v.

32 *Ibidem*, k. 61v.

33 *Ibidem*, k. 46v.

#### DIE REISEN DES BISCHOFES VON ERMLAND ANDRZEJ CHRYZOSTOM ZAŁUSKI NACH KÖNIGSBERG

##### Zusammenfassung

Bischof Załuski war jener letzte der Bischöfe Ermlands, der eine aktive Politik gegenüber Preußen betrieb. Sein Vorhaben war, den Katholizismus im Herzogtum Preußen zu verbreiten. In Königsberg traf er sich mit dem preußischen Herzog Friedrich III. Er fand dort Zuflucht während des polnisch-schwedischen Krieges. Königsberg wurde seither in Polen und Litauen als ein Ziel der politischen Emigration angesehen. Hierhin wurden Kostbarkeiten und Archivalien zur Aufbewahrung gebracht, man legte bei den dortigen Bankiers Geld an. Bischof Załuski verbrachte in Königsberg zwei Winter (1707—1708, 1708—1709). Er besaß eine Schar von preußischen Freunden unter den Adligen und den Königsberger Kaufleuten. Er traf sich auch in der Hauptstadt des Herzogtums Preußen mit polnischen und litauischen Senatoren, es wurde über die politische Lage in Polen und über die Projekte, in der Republik Polen inneren Frieden einzuführen, diskutiert. In Königsberg bereitete Załuski seine politischen Briefe für den Druck vor. Die ziemlich häufigen Aufenthalte des Bischofs in Königsberg waren nicht nur mit der großen Politik, sondern auch mit den Alltagsproblemen verbunden. Er kam dorthin wegen der Jahrmärkte und Einkäufe sowie des Verkaufs von Getreide. Der Aufenthalt Załuskis stärkte die dortigen Katholiken, da der Bischof ihre Rechte zur Freiheit des römisch-katholischen Glaubens verteidigt hatte. Zwischen Ermland und Königsberg wurden zur Regierungszeit Załuskis korrekte Beziehungen unterhalten.

*Übersetzung Grzegorz Supady*